

## AUTOPREZENTACJA NA *NASZA-KLASA.PL* WOKÓŁ TEORII RYTUAŁU INTERAKCYJNEGO E. GOFFMANA

*Postać wirtualna jest zawsze złudna*  
G. Van Der Leun, T. Mandel

Inicjatywy typu *classmates* pojawiły się w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej już kilka lat temu. Obecnie skupiają one wiele milionów użytkowników osiągając w Internecie rekordy oglądalności. Jednak ostatnie doniesienia dotyczące [www.classmates.com](http://www.classmates.com) – amerykańskiego protoplasty rodzimego serwisu *Nasza-klasa.pl* pokazuje, że sukces społeczny (kilkadziesiąt milionów użytkowników) niekoniecznie przekłada się na wynik finansowy tego typu przedsięwzięć<sup>1</sup>. Internetowe serwisy w rodzaju *classmates* do których należy polska *Nasza-klasa.pl*, to rodzaj swoistych wirtualnych społeczności, czy precyzyjnie rzecz ujmując – sieci społecznych dzięki którym można odszukać znajomych ze szkolnych lat, a także dzięki różnorodnym aplikacjom zawierać nowe znajomości.

Na cyfrowych platformach odtwarza się istniejącą w przeszłości, formalną grupę społeczną jaką jest klasa szkolna, która z powodu zakończenia edukacji przez jej członków, w naturalny sposób się rozpadła. Instytucja szkoły jest powszechna na świecie. Poprzez przydzielenie jednostki do zespołu klasowego, wielowymiarowo kształtuje człowieka. Opisane w niniejszym artykule portale, w sposób niezinstytucjonalizowany, oddolny i spontaniczny, wysiłkiem użytkowników, odwzorowują w cyberprzestrzeni strukturę edukacyjną poszczególnych krajów. Statystyki stron dowodzą jak ważne miejsce w losach indywidualnych jednostek ma przynależność do tej długotrwałej, formalnej grupy społecznej jaką jest klasa, a szerzej instytucja szkoły, jak grupa ta zakorzeniła się w Ja milionów ludzi.

Rodzimy serwis *Nasza-klasa.pl*, niewątpliwym fenomenem socjologicznym polskiego Internetu ostatnich miesięcy, został zainaugurowany po kilkumiesięcznych przygotowaniach 11.11.2006 r., jak podają autorzy strony w informacji „O nas”. Popularność strony systematycznie rośnie. 14.03.2008 r. w Aktualnościach pojawił się komunikat informujący o 11 milionach użytkowników, 500 milionach zdjęć dodanych przez „klasowiczów” oraz miliardzie przesłanych wiadomości. Skok ilościowy związany z odwiedzinami *Naszej-klasy.pl* w ciągu ostatnich miesięcy rejestruje systematyczne

<sup>1</sup> Z. Domaszewicz, *Porażka Classmates.com - amerykańskiego protoplasty serwisu Nasza-klasa.pl*; <http://miasta.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,4768933.html> (dostęp: 29.03.2008).

badanie Megapanel PBI/Gemius, którego wyniki sporządzone na podstawie danych za styczeń 2008 prezentuje tabela 1 oraz wykres 1.

Tabela 1.

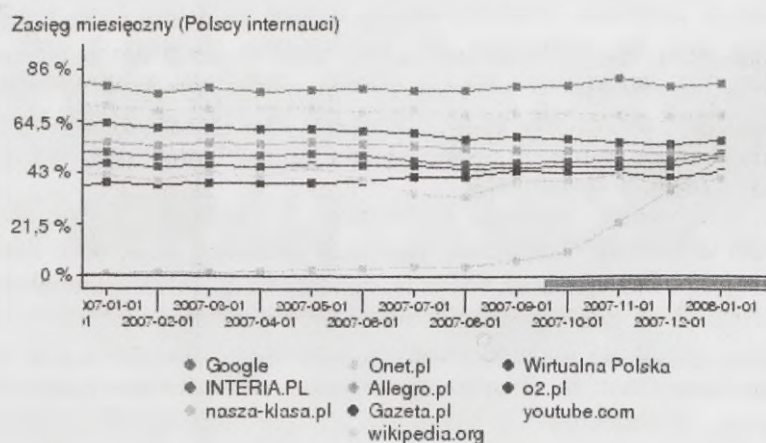
Witryny:

ip	nazwa witryny $\Delta\Delta$	audyt site-centric	zasięg miesięczny $\Delta\Delta$	użytkownicy (tys.) $\Delta\Delta$	odslony (mln) $\Delta\Delta$	czas na użytkownika (gg:mm:ss) $\Delta\Delta$
1	Google		81,91%	11 733,2	3 108,99	07:28:31
2	Onet.pl*		68,09%	9 753,9	4 059,55	07:19:42
3	Wirtualna Polska	tak	57,40%	8 221,8	2 062,21	05:06:01
4	INTERIA.PL	tak	51,87%	7 430,3	2 059,77	03:50:28
5	Allegro.pl		51,21%	7 335,0	4 050,84	04:49:08
6	o2.pl	tak	50,45%	7 227,4	1 046,01	03:58:59
7	nasza-klasa.pl	tak	50,16%	7 185,6	6 001,90	11:15:25
8	Gazeta.pl	tak	44,05%	6 308,5	444,95	01:21:57
9	youtube.com		43,09%	6 172,3	639,20	02:50:55
10	wikipedia.org		41,25%	5 909,3	221,70	00:51:58
11	Microsoft		37,56%	5 380,9	118,37	00:23:44
12	Grupa Gadu-Gadu*		30,47%	4 364,2	152,13	00:47:03
13	Grupa Fotka.pl	tak	28,96%	4 151,9	2 699,86	06:02:27
14	Grupa IDG	tak	24,55%	3 516,2	29,46	00:08:09
15	pf.pl	tak	21,00%	3 007,5	27,19	00:09:34
16	Pino.pl	tak	20,24%	2 913,2	42,02	00:11:00
17	Orange		19,87%	2 846,0	179,96	00:55:37
18	gry.pl		19,27%	2 760,3	478,07	03:09:11
19	Grupa Medousa.pl*		19,25%	2 757,6	52,34	00:12:19
20	sciaga.pl	tak	19,25%	2 757,6	32,16	00:18:21

Źródło: Badanie Megapanel PBI/Gemius, styczeń 2008, 30.03.2008: <http://panel.pbi.org.pl/wyniki.php>

Wykres 1.

audyt.gemius.pl



Źródło: Badanie Megapanel PBI/Gemius, styczeń 2008, grupa: internauci w wieku 7+

Źródło: [http://audyt.gemius.pl/witryny\\_zasieg.php](http://audyt.gemius.pl/witryny_zasieg.php); [www.audyt.gemius.pl](http://www.audyt.gemius.pl).



Przyczyn tak olbrzymiego zainteresowania serwisem oraz problemów społecznych podejmowanych na bieżąco przez ogólnopolskie media jest bardzo wiele. W artykule zwrócono uwagę na jeden z nich. Otóż ogrom wylaniającego się materiału badawczego, a także nowość zjawiska, pozwalają na zaprezentowanie jedynie pierwszych obserwacji, które nie stanowią pogłębionej analizy prowadzonej w drodze systematycznych, pogłębionych badań empirycznych. Zainspirowana teorią rytuału interakcyjnego E. Goffmana oraz jego perspektywą dramaturgiczną, a także obserwacją otaczającego świata społecznego (w tym potoczną analizą konwersacyjną), zwróciłam uwagę na zjawisko autoprezentacji poprzez profil założony w serwisie Nasza-klasa.pl.

Według E. Goffmana, pod pojęciem autoprezentacji należy rozumieć „aspekt zachowań ceremonialnych zazwyczaj oparty na sposobie bycia, ubierania, wyrażania się itd., który służy przekazaniu innym obecnym, że jest się osobą o określonych, pożądanym bądź niepożądanym cechach”<sup>2</sup>. Innymi słowy, jej głównym celem jest wywieranie odpowiedniego wrażenia. W przypadku serwisu Nasza-klasa.pl zachowania ceremonialne mają nieco inny, właściwy dla komunikacji internetowej charakter. Teatr życia codziennego rozgrywający się współcześnie w Internecie, nowej, dopiero kształtującej się przestrzeni komunikacyjnej, daje aktorom do rąk inne, poza komputerową myszką rekwizyty. Rekwizytom tym, w toku codziennych interakcji zachodzących rytualnie zarówno w świecie wirtualnym, jak i poza nim, poprzez codzienne konwersacje oraz plotki, są nadawane znaczenia. Scenografia, kostiumy, znaczenia nadawane używanym symbolom, mają jeden główny cel: kreowanie wizerunku osoby na tym najpopularniejszym obecnie portalu, gdzie sprawą zupełnie wyjątkową w polskim Internecie jest prezentowanie własnej osoby przez kilkanaście milionów ludzi bez użycia nicków a prawdziwych nazwisk, pokazywanie się osobom znanym z przeszłości, z czasów szkolnych oraz obecnie spotkanym. Nie ma zatem mowy o anonimowości, która dotąd była cechą właściwą internetowych tożsamości. Fundamentalnym założeniem będzie zatem stwierdzenie, że aktorzy występujący w teatrze Naszej-klasy.pl zakładają obecność innych, kreując przy tym swój wizerunek w taki sposób, aby stał się atrakcyjny dla publiczności złożonej z osób potencjalnie zainteresowanych zapoznaniem się z tą kreacją: „dokonując autoprezentacji, jednostka stwarza wizerunek siebie, ale nie na własny użytek, tylko na użytek innych”<sup>3</sup>. Zatem często posuwa się do zabiegów służących ukształtowaniu wrażenia jakie chce wywołać wśród innych, czyli do manipulacji.

Profil użytkownika, używając terminologii E. Goffmana, będzie zatem sceną na której dzięki technikom fasadowym (dekoracji osobistej) aktor chce zakomunikować swoją pozycję społeczną, status, swoje Ja, zgodnie ze społecznie, aktualnie regulowaną definicją sytuacji. W tym przypadku swoiste akty społeczne i zdarzenia (zapisanie się do klasowego dziennika, dodanie własnych, prywatnych fotografii, przyjęcie do grona znajomych, komentarz do dołączonego zdjęcia, umieszczenie informacji na temat miejsca pracy, zamieszkania) są nośnikami znaczeń nadawanych społecznemu światu zawieszonemu w cyberprzestrzeni, który w sposób niezwykle gwałtowny przedostał się do przestrzeni publicznej w wielu publikacjach prasowych i telewizyjnych oraz do

<sup>2</sup> E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006, s. 76.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 77.



prywatnej (kulisy), co można było zaobserwować w ostatnich miesiącach stosując potoczną analizę konwersacyjną. Początkowo profile użytkowników, w przeciwieństwie do [www.facebook.com](http://www.facebook.com), były całkowicie jawne, zatem dostęp do różnego rodzaju danych na temat osób miał właściwie każdy. Zatem świadomość, że zarówno kolega ze szkoły podstawowej, jak i obecny przełożony, mogą mieć dostęp do profilu, wymagała starannego wykreowania wizerunku, czy wręcz stworzenia koncepcji Ja specjalnie na tę okazję. Można również postawić tezę, że w wyniku powstania portalu zaszło powszechne, zbiorowe zjawisko pamięci autobiograficznej<sup>4</sup> związanej z edukacją szkolną oraz modyfikacji, zniekształcenia wspomnień, modyfikacji przeszłości w związku z ponownym pojawieniem się w codziennym życiu ludzi, nieczęsto spotykanych od czasów szkolnych. Dzięki Naszej-klasie.pl pojawiła się możliwość zmiany schematów Ja poprzez zbudowanie odpowiedniego wizerunku osoby.

Początkowo było to zadanie trudne. Polska prasa, jak i zwykli użytkownicy na forach internetowych wyrażali niezwykle niepoehlebne opinie na temat powolnego działania serwisu, a każda inwestycja w zaplecze techniczne i poprawa funkcjonowania była powodem ukazania się komunikatów na ten temat zarówno na portalu, jak i na innych opiniotwórczych stronach internetowych, w prasie, telewizji, a także, co najciekawsze dla socjologa – w prywatnych dyskusjach. Użytkowanie serwisu podczas dynamicznego przyrostu liczby „klasowiczów” było niezwykle trudne i wymagało dużej determinacji. Większość użytkowników zapoznała się wtedy z wizerunkiem „Pana Gąbki” – logo serwisu pojawiające się w momentach przeciążenia systemu. Jednak co ciekawe, zwykle niecierpliwym internautom, irytującym się z powodu kilkusekundowych opóźnień w dostępie do sieci, wystarczało chęci by poświęcając sporo czasu stworzyć własny, osobisty profil. Wszak żyjemy w czasach „tyranii chwili” – jak je nazwał T.H. Eriksen, a może przede wszystkim w Internecie (obserwuje się stałe zapotrzebowanie na zwiększanie przepustowości łączy). Wszak jest to społeczeństwo „opętane terażniejszością i bliską przyszłością (...). I dlaczego ciągle wydaje nam się, że otwieranie *Microsoft Word* trwa za długo?”<sup>5</sup>.

Zaobserwowano, że serwery były najbardziej przeciążone w godzinach, gdy większość osób w wieku produkcyjnym przebywała w pracy, dlatego też wiele instytucji i firm zablokowało do nich dostęp, ponieważ pracownicy godzinami (do 7,5 na 8 godz.) szukali znajomych, dodawali kolejne zdjęcia itd.<sup>6</sup> Podobne sytuacje miały miejsce w krajach zachodnich, gdzie rozpowszechnił się m.in. [www.facebook.com](http://www.facebook.com).<sup>7</sup> Wydaje się, że jakościowe spojrzenie na takie doniesienia może być źródłem

<sup>4</sup> E. Aronson, T.D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 248-249.

<sup>5</sup> T. H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, Warszawa 2001, s. 14.

<sup>6</sup> Np. A. Roży, *Kielce: W urzędach nie wejdzie na Naszą-klasę*, <http://miasta.gazeta.pl/kielce/-1,35261,4942391.html> (dostęp: 6.04.2008); K. Celińska, M. Sałwacka, *Marszałek zablokował dostęp do Naszej-Klasy*, <http://miasta.gazeta.pl/gorzow/1,36844,4982919.html> (dostęp: 6.04.2008).

<sup>7</sup> „Pracodawcy działają w sposób bezwzględny i blokują pracownikom dostęp do Facebooka. Kontakt z swoimi znajomymi w pracy nie ma prawie połowa pracowników firm przebadanych przez firmę Sophos. 43% przyznało, że ich firma blokuje dostęp do Facebooka, a 7% poinformowało, że korzystanie z serwisu jest ograniczone. Druga połowa spośród 600 respondentów może swobodnie surfować po serwisie. 8% z nich uważa, że ich firma nie decyduje się na zablokowanie dostępu w obawie przed gwałtownym sprzeciwem pracowników”, *Facebook obniża wydajność pracowników*, <http://www.egospodarka.pl/-24402,Facebook-obniza-wydajnos-pracownikow,1,12,1.html> (dostęp: 6.04.2008).



pogłębionej analizy zmian jakie obecnie zachodzą w społeczeństwie. Wszak praca, obok rodziny, znajduje się od lat u szczytu najważniejszych wartości w życiu, czego dowodzą reprezentatywne badania opinii społecznej – jak się okazuje jedynie na poziomie deklaracyjnym. Tego typu zachowania są cennym źródłem informacji w badaniach z zakresu socjologii codzienności i funkcjonowania aktorów na dostępnych w niej scenach, w codziennie pełnionych rolach i rytuałach (choćby logowania do różnych internetowych serwisów i podejmowanych interakcji społecznych nie tylko z ludźmi, ale i z aktualizowanym oprogramowaniem, systemami komputerowymi itd., czym zajmuje się socjologia nie-ludzi).

Na Naszej-klasie.pl zamieszczono już ponad 500 mln zdjęć. To one poza informacjami o miejscu zamieszkania, liczbie znajomych (im większa, tym silniejsze wrażenie bogatego otoczenia społecznego), historii wykształcenia, które jako wartość jest niezwykle silnym symbolem statusu i miejsca w strukturze społecznej, są głównym źródłem informacji na temat wizerunku kreowanego przez jednostkę. Zdjęcia umieszczone na profilach użytkowników pełnią funkcję pozawerbalnego komunikatu, poprzez który manifestowane są: płeć, wiek, status społeczny, krąg społeczny, pełnione w świecie realnym role społeczne, styl życia, stan rodzinny. W sposób świadomy prezentowany jest tutaj właściwy dla tej sytuacji społecznej i oczekiwany, spotykany w niej Inny, konkretny, wizualny aspekt Ja. Gdy powstaje wieloskładnikowa galeria zdjęć, zwykle stanowi ona konglomerat różnych koncepcji Ja. Mamy do czynienia z procesem aktywizacji różnych aspektów Ja oraz ich ekspresji w formie obrazkowej: „znacznie łatwiej zaakceptować własne aspekty ja, których nie można było w pełni rozwinąć w społecznym środowisku danej jednostki. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, kiedy aspekty te są ważne dla jednostki. W takich sytuacjach Internet dostarcza sposobu komunikacji umożliwiającego poszerzenie środowiska społecznego i znalezienie relacji z innymi, co pozwala na pełniejszy rozwój własnego Ja”<sup>8</sup>, a także budowy nowej, wirtualnej tożsamości społecznej w oparciu o różne role pełnione w przeszłości (uczeń, kolega z klasy), jak i w dorosłym życiu (np. przyjaciel, rodzic, pracownik, turysta itd.). Wszystkie te cechy chce użytkownik publicznie zmanifestować gronu swoich znajomych oraz innym, zainteresowanym konkretnym wizerunkiem. Ja prywatne objawiające się w osobistych fotografiach przekształca się niejako w Ja publiczne. W tym kontekście odbiorca kształtuje wizualną i tekstową wypowiedź, a wzrost poczucia samooceny zależy od społecznej akceptacji Ja, potwierdzanej zaproszeniami do grona znajomych, ich przyjmowaniem, pochlebnymi komentarzami na profilu (te niepochlebne można usunąć, tym samym wyprzeć), wysyłanymi przez użytkowników wirtualnymi kwiatami, prezentami itd.

Za kulisami sceny, jak można zaobserwować podczas lektury forów internetowych oraz przysłuchiwania się rozmowom potocznym, niewątpliwie godnym pogłębionej analizy konwersacyjnej<sup>9</sup>, odbywała się dyskusja nad wizerunkami osób znanych nie tylko z przeszłości. W tej sytuacji i podobnych, bardzo ważną funkcję „kleju

<sup>8</sup> K. Krejtz, I. Krejtz, *Ja w Sieci – Sieć we mnie. Zależności pomiędzy doświadczeniami relacji w Internecie a reprezentacją obrazu siebie*, [w:] D. Batorski, M. Marody, A. Nowak (red.), *Społeczna przestrzeń Internetu*, Warszawa 2006, s. 91-112.

<sup>9</sup> Por. D. Rancew-Sikora, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Warszawa 2007.



społecznego” i „wentylu bezpieczeństwa” (oraz agresji wewnątrzgrupowej) odgrywa plotka, ulubiona wśród ludzi forma komunikacji społecznej. To dzięki niej ujście znajdują „indywidualne zahamowania i kompleksy”<sup>10</sup>. Dzięki jawnej sieci społecznej wyłonionej na portalu, pojawiło się wiele osób z którymi jednostka mogła się porównać, a dysonans poznawczy zredukować właśnie poprzez plotkę (za kulisami portalu lub na jego scenie – przykładowo obmawiając nie lubianych nauczycieli na forum ogólnym).

Obecnie mamy do czynienia z nieznanym dotąd zjawiskiem w historii. W pewnym stopniu jednostka może poczuć się uwolniona spod jarzma nacisków rodowych, religijnych, zawodowych czy ideologicznych. Dokonując sama sieciowej indywidualizacji, buduje swoje sieci zarówno w Internecie, jak i w świecie rzeczywistym<sup>11</sup>. Jak pisze F. Fukuyama: „sieci są moralną relacją zaufania, nieformalnym związkiem etycznym”<sup>12</sup>. Wraz z posiadaną książką internetowych adresów, numerów telefonów komórkowych, listą kontaktów w komunikatorze internetowym, siecią znajomych, np. na Naszej-klasie.pl, wnosi do całości własne, spontanicznie utworzone, indywidualne sieci powiązań, zgodne z własnym systemem wartości, zainteresowaniem, potrzebami, poczuciem podobieństwa itd.

Przytoczone wyżej spostrzeżenia wskazują, że jest to najefektywniejszy model koordynacji społecznej<sup>13</sup>. „Tendencje te oznaczają triumf jednostki, choć nie do końca wiemy jaki będzie ich koszt społeczny. Chyba, że założymy, że jednostki rzeczywiście rekonstruują wzorzec interakcji społecznych za pomocą nowych technologii po to, by stworzyć nową formę społeczeństwa: społeczeństwo sieciowe”<sup>14</sup>. M. Castells dowodzi, że to społeczeństwo jest zbiorem połączonych węzłów o różnym stopniu ważności. Wyższa pozycja w sieci zdobywana jest poprzez pozyskiwanie większej ilości informacji i efektywne ich przetwarzanie, czyli stawanie się dobrymi przełącznikami (np. posiadanie dużej liczby znajomych). Twierdzi on również, że sieci społeczne istniały zawsze, ale teraz, pod wpływem nowego paradygmatu technologicznego, odradzają się w nowej postaci<sup>15</sup>.

Już w początkowych analizach związanych z pojawieniem się internetowej reprezentacji Ja, kreowanej świadomie, S. Turkle – autorka „Życia na ekranie. Tożsamości w wieku Internetu”, podobnie jak K. Gergen, określa to zjawisko „pastiszem osobowości”. Jednostka bowiem nie określa swojej osobowości jako integralnej całości, przeciwnie, używa określeń: „właściwa reprezentacja osobowości w odpowiednim czasie i odpowiednim kontekście, jakkolwiek pozostająca bez uszczerbku dla wewnętrznego poczucia całości. (...) Funkcjonujemy w stanie ciągłej konstrukcji i rekonstrukcji; jest to świat, w którym wszystko może podlegać negocjacji.

<sup>10</sup> K. Thiele-Dohrmann, *Psychologia plotki*, Warszawa 1980, s. 10.

<sup>11</sup> Por. M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.

<sup>12</sup> F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Politea, Warszawa 1999, s. 185, za: J. Hofmokr, *Rozwój pola organizacyjnego Internetu – dominacja sieciowej formy porządku społecznego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, 2002, s. 90.

<sup>13</sup> Przyjmuje się, że sprawnie funkcjonująca sieć społeczna powinna być stosunkowo homogeniczna i nieliczna (maksymalnie 100 osób). Interakcje zachodzące pomiędzy uczestnikami podtrzymują stabilność sieci., Ibidem, s. 91.

<sup>14</sup> M. Castells, *Galaktyka Internetu*, Poznań 2003, s. 153.

<sup>15</sup> M. Castells, *The Rise of the Network Society*, Malden: Blackwell Publishers, 1997, s. 1-25, za: J. Hofmokr, *Rozwój pola organizacyjnego Internetu...*, s. 91.



Każdorazowa rzeczywistość własnego >>ja<< prowadzi do refleksywnego poddawania w wątpliwość, ironizowania i w efekcie prowadzi do gry polegającej na próbowaniu coraz to nowej rzeczywistości. Centrum nie jest możliwe do uchwycenia<sup>16</sup>. Jak twierdzi N. Baym, „sieciowe >>ja<< wielu, a przypuszczalnie większości osób komunikujących się za pośrednictwem komputerów jest zbieżne z ich tożsamością poza Siecią<sup>17</sup>”, jednak dzięki różnego rodzaju narzędziom można manipulować publicznym Ja, gdyż struktura osobowości człowieka Ja – świat posiada różnorodne warstwy: „intymne” i „publiczne”. Taka osobowość jaka jest przeżywana i przechowywana w najbardziej intymnym poziomie świadomości nie pokrywa się całkowicie z tą jaka ujawnia się i ukazuje innym w ramach społecznych „publicznych” związków. W przypadku dobrze zintegrowanej osobowości jednostka czuje się swobodnie w swej osobowości „publicznej”, jednocześnie akceptując całkowicie „intymne” ja.<sup>18</sup>

Ze względu na możliwości związane z technologią cyfrową, a więc dokonywanie zabiegów idealizacyjnych, charakteryzatorskich (poprawianie wizerunku na zdjęciu za pomocą programów graficznych: zabiegi związane z poprawianiem urody, kreowanie tła itd.), wykorzystywanie sposobów podnoszących status (zarówno na fotografiach, jak i na przykład przynależność do elitarnego forum, „pławienie się w sławie”<sup>19</sup> prestiżowego znajomego), postawiona na wstępie teza może w ogólnym stopniu zostać potwierdzona. Funkcjonowanie społeczne w serwisie Nasza-klasa.pl odbywa się przy pełnej świadomości obecności innych, a może nawet występ ten przygotowany jest specjalnie dla publiczności przebywającej w wirtualnym, jakże realnie doświadczanym teatrze życia codziennego. Nie raz byłam świadkiem sytuacji zachodzącej w miejscach publicznych (Rynek w Krakowie, pub, centrum handlowe), gdzie ludzie robili sobie zdjęcia specjalnie do Naszej-klasy.pl (oraz w prywatnych rozmowach planowali lub zamieścili zdjęcia z wakacji, pracy, ślubu, narodzin dziecka, innych sytuacji życiowych, którymi ich zdaniem warto się pochwalić, zademonstrować znajomym i innym ciekawskim). Zjawisko autoprezentacji poprzez zdjęcie z nowym samochodem, na tle domu, czy egzotycznej plaży było tak powszechne, że przez media przetoczyła się dyskusja inspirowana przez policję, która przestrzegała przed takimi zachowaniami (notowano nagle przypadki gróźb karalnych, pomówień, kradzieży, które wiązano z pojawianiem się informacji o stanie majątkowym zamieszczonym przez ofiarę w sposób symboliczny na profilu).<sup>20</sup> W ostatnich miesiącach autoprezentacja na portalu, zaistnienie na nim, miało tak wielkie znaczenie dla Polaków, że nie oparli się jej nawet tajni agenci, policjanci z grup operacyjnych<sup>21</sup>, żołnierze służący w jednostkach specjalnych, wszyscy ci, których tożsamość, wizerunek oraz sieć społeczna winny być

<sup>16</sup> S. Turkle, *Life on the Screen: Identy in the Age of the Internet*, New York 1995, s. 256-257, za: W. Godzic, *Czy nowe media potrzebują nowej estetyki? Humanista w Internecie*, [w:] K. Wilkoszewska (red.), *Piękno w sieci, estetyka a nowe media*, Kraków 1999, s. 270.

<sup>17</sup> N. Baym, *The emergence of on-line community*, [w:] S. Jones (red.), *Cybersociety 2.0: Revisiting Computer Mediated Communication and Community*, Sage, Thousand Oaks 1998, s. 35-68, za: M. Castells, *Galaktyka Internetu...*, s. 138.

<sup>18</sup> J. Nuttin, *Struktura osobowości*, Warszawa 1968.

<sup>19</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 2005, s. 40-42.

<sup>20</sup> Por. A. Kołodyńska, *Nasza-klasa.pl ma problemy z prywatnością*,

<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,4781461.html>.

<sup>21</sup> A. Sałwacka, *Policjanci dekonspirują się w serwisie Nasza-klasa.pl*, <http://miasta.gazeta.pl/zielonagora/-1,35161,4773076.html>.



chronione ze względu na bezpieczeństwo osobiste i narodowe. Presja społeczna wywołała szybką kontrolę witryny przez GIODO, które jednoznacznie stwierdziło, że większość informacji osobistych ujawnianych jest na życzenie i z pełną świadomością obecności innych. Niewiele osób korzysta z możliwości ukrycia danych, zdjęć itd. Niewątpliwie jest to dowodem na istnienie zabiegów autoprezentacyjnych podejmowanych przez użytkowników w celu ujawnienia szerszemu gronu pewnych aspektów własnej atrakcyjności, nawet jeśli klasa szkolna może być uznana po latach wyłącznie za grupę opartą na sentymencie, nostalgicznej wizji własnej przeszłości spędzonej w szkolnej ławce.

Autoprezentację Naszej-klasie.pl – masowej, dostępnej dla każdego, kto ma dostęp do Internetu, można również interpretować z wykorzystaniem koncepcji społeczeństwa spektaklu G. Deborda. Nawet jeśli na profilu mamy do czynienia z mikrospektaklem w skali Ja, to jednak „wszystko, co dawniej przeżywano bezpośrednio, oddaliło się przybierając postać przedstawienia (...) skupia na sobie wszelkie spojrzenia. (...) Jego przesłanie brzmi: >>co się ukazuje jest dobre; co jest dobre ukazuje się<<. (...) Spektakl nie zmierza do niczego poza sobą samym (...). Podporządkowuje sobie ludzi. (...) Obecny okres, kiedy to nagromadzone wytwory ekonomii całkowicie opanowały życie społeczne, to okres powszechnego przechodzenia od m i e ć do j a w i ć się, z którego wszelkie rzeczywiste >>mieć<< winno czerpać swój prestiż i ostateczny cel”<sup>22</sup>. Wydaje się, że we współczesnym świecie wartością stało się chociażby krótkotrwałe zwrócenie na siebie uwagi, o czym pisze C. Derber w książce „Zaistnieć w społeczeństwie. O potrzebie zwracania na siebie uwagi”. Stąd bierze się zainteresowanie *reality show* oraz programami, gdzie szuka się talentów (a może precyzyjniej – kreuje się nowe, jednosezonowe gwiazdy). Na portalu można także zaistnieć, choćby w mniejszej skali, jedynie wśród znajomych, zagrać w teatrze jednego aktora wśród starannie wybranej dekoracji, charakteryzacji i w kostiumie poprzez osobiste fotografie oraz dostępną paletę rekwizytów. Obecnie jest to jedno z ważnych doświadczeń siebie, które zapewne wpisuje się w opisywaną przez M. Jacyno „kulturę indywidualizmu”.

Liczba godzin spędzanych na oglądaniu zdjęć znajomych, przeszukiwaniu profili, strategicznym wywieraniu wrażenia w serwisie poprzez zdjęcie główne (efekt pierwszego wrażenia, zabiegi autoidealizacyjne), świadczą o tym, że użytkownicy uwiedzeni zmysłem wzroku, chętnie biorą udział w tym spektaklu, a wynik gry jest jedną z nowych warstw samoświadomości i samooceny, źródłem samopoznania oraz narzędziem kreowania nowych interakcji społecznych. „Z drugiej strony bardzo uważamy, byśmy nie byli postrzegani jako manipulujący otoczeniem społeczne kameleony, które roztaczają fałszywe wrażenia, by osiągnąć społeczne korzyści. Jesteśmy gotowi poświęcić wiele czasu i wysiłku na stworzenie i dopracowanie wrażenia, jakie pragniemy wywierać, ale z pewnością nie chcemy, żeby inni wiedzieli, jak ciężko nad tym pracujemy. E. Goffman nazywa to >>informacyjną grą – potencjalnie nieskończonym cyklem zatajania, odkrywania, fałszywego wnioskowania i ponownego odkrywania<<”<sup>23</sup>. K. Krejtz i I. Krejtz na podstawie badań potwierdzają tę tezę:

<sup>22</sup> G. Debord, *Spoleczeństwo spektaklu. Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, Warszawa 2006, s. 33-38.

<sup>23</sup> P. Wallace, *Psychologia Internetu*, Poznań 2001, s. 43.



„specyfiką ekspresji własnej osoby w Internecie jest większa otwartość i jednocześnie większe poczucie kontroli nad prezentowanymi cechami własnej osoby oraz większej samoakceptacji”<sup>24</sup>. W omawianym przypadku rzeczywiście niespecjalnie opłaca się wywierać mylne wrażenie w związku z brakiem anonimowości, tym bardziej, że sama społeczność bardzo szybko uregulowała takie zachowania. Dzięki pośrednictwu Naszej-klasy.pl doszło do niezliczonej liczby spotkań klasowych w realnym świecie, które dały możliwość skonfrontowania wizerunku na profilu z rzeczywistym: „choć niechętnie pozwalamy, by pewne symbole statusu dawały wykonawcy prawo do określonego traktowania, to przecież jesteśmy zawsze gotowi rzucić się na pęknięcia w jego symbolicznym pancerzu, by podważyć zasadność jego żądań”<sup>25</sup>.

Wydaje się, że do tworzenia atrakcyjnego wizerunku osoby, objawiającego się nieprzebraną ofertą kursów związanych z nauką, wywierania wrażenia dużą ilością podręczników zawierających porady na ten temat<sup>26</sup>, które mają nauczyć nas strategii przemyślanego „autoPR” istnieje presja społeczna. Na podstawie przytoczonych rozważań można stwierdzić, że właśnie profil na masowej, wielomilionowej Naszej-klasie.pl jest przestrzenią, gdzie w środowisku internetowym można tę taktykę realizować. Oczywiście jest wiele innych tego typu miejsc, a najwłaściwszym są blogi i strony domowe. Jednak emocje i skala zjawiska w polskim Internecie wydaje się uzasadniać zainteresowanie tą formą, tym bardziej, że do korzystania z Internetu zaangażowała ona osoby, które wcześniej nie widziały takiej potrzeby (szczególnie w pokoleniu rodziców). Ponadto spłaszczenie struktury społecznej (każdy jest „tylko” uczniem i znajomym) spowodowało potrzebę wyeksponowania indywidualnych cech, w sposób symboliczny wyróżniających jednostkę spośród innych, „dramatyzujących” tę obecność – używając sformułowania E. Goffmana. „Z powodu tej dążności ku górze istniejącej w większości dzisiejszych społeczeństw przyjmujemy, że wykorzystywane podczas występu środki ekspresji służą koniecznie wywołaniu wrażenia, że aktor zajmuje wyższą pozycję klasową, niż byłaby mu przypisana bez owej gry”<sup>27</sup>. Wszystkie te zabiegi kształtują tożsamość społeczną, dowartościowują jednostkę, czyli prowadzą do zmian w przekonaniach o samym sobie<sup>28</sup>, tym bardziej, gdy okazywany jest jej szacunek, ponieważ tylko Inni mogą „uzupełnić jej obraz własny, który jej samej wolno namalować tylko fragmentarycznie. Każda jednostka odpowiada za to, jakie robi wrażenie, więc żeby wyrazić się w całości, jednostki muszą trzymać się za ręce, tworząc ceremonialny łańcuch i przekazując z szacunkiem osobie z prawej strony to, co z szacunku przekazała im osoba z lewej. Jeżeli nawet jest prawdą, że jednostka ma swoje unikatowe >>ja<<, to dowody na jego istnienie są wyłącznie produktem współpracy ceremonialnej, której część polegająca na zachowaniu innych, wyrażających szacunek dla jednostki, jest nie mniej ważna od jej autoprezentacji”<sup>29</sup>. To

<sup>24</sup> K. Krejtz, I. Krejtz, *Ja w Sieci – Sieć we mnie...*

<sup>25</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000, s. 87.

<sup>26</sup> Por. m.in. W. Hars, *Jestem dobry. Profesjonalne kształtowanie i reklamowanie własnego wizerunku*, Warszawa 1996; H. Bednarek, *Sztuka budowania wizerunku*, Łódź 2005.

<sup>27</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze...*, s. 67.

<sup>28</sup> B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 175.

<sup>29</sup> E. Goffman, *Rytuał interakcyjny...*, s. 85.



zwane przez P. Wallace „zaabsorbowanie sobą” na użytek wyobrażonej publiczności, współpraca ceremonialna, wszystko to, co tworzy opisywany przez Goffmana ceremonialny łańcuch, powinno być poddane systematycznym badaniom, wszak różne formy społecznego funkcjonowania Internetu niewątpliwie mogą stać się częścią pogłębionej refleksji w obszarach zarysowanych przez socjologię codzienności.